

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 28, Izaj. 58-59

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 28, rozdziały Izajasza 58 i 59.

Pomódlmy się razem. Ojcze, dziękujemy Ci za ten wieczór. Jeszcze raz dziękujemy za Twoje słowo. Jeszcze raz dziękujemy za Twojego ducha.

Dziękujemy Ci, że dałeś nam swoje światło, aby świeciło na naszej drodze. I modlimy się, abys pomógł nam rozpoznać, co to światło wskazuje na dobro i zło, i abys pomógł nam uczyć się, otrzymywać, stosować i żyć. W Twoim imieniu modlimy się, Amen.

Dziś wieczorem przyjrzymy się rozdziałom 58 i 59, które stanowią część tej części, którą nazwałem Prawością, charakterem służebności. Nawiasem mówiąc, na małej ladzie z tyłu znajdują się stare arkusze poradników.

W szczególności jest kilka pierwszych lekcji z zarysem i tłem, i tak dalej. Jeśli więc chcesz uzupełnić swoją kolekcję, zajrzyj tam. W przeciwnym razie lądują w koszu.

Więc bądź tego świadomy. To są rozdziały od 56 do 66. W zeszłym tygodniu zwróciłem wam uwagę, że wygląda na to, że te rozdziały są ułożone w formie chiazmu.

Chiazma jest strukturą równoległą. Mamy więc A, B, C, D, E, D', C', B' i A'. Zatem ta ostatnia sekcja jest paralelą z pierwszą sekcją.

Drugie sekcje są do siebie równoległe, trzecia do siebie, czwarta do siebie, a piąta stoi samotnie na wierzchołku trójkąta, na szczycie drabiny. Powodem tego jest to, że jeśli nie masz tej sekcji, możesz przegapić sedno. Dlaczego Bóg robi to, co robi, jak zobaczymy dziś wieczorem w rozdziale 59, wersetach 16 do 21 i 63, 1 do 6? Dlaczego światło świeci w wyniku dzieła Mesjasza? Ach, to po to, żeby świat się dowiedział.

Nie tracimy więc uwagi na tym, o co w tym wszystkim chodzi i czemu to ma pomóc. Nie tracimy też uwagi na problemie. Jak Boże światło może świecić na zgubiony świat, skoro sami z siebie nie jesteśmy w stanie być sprawiedliwi? I znowu ta kwestia została ponownie poruszona.

Nie wierz, że sam w sobie możesz być człowiekiem prawym. To dar, dar od Boga, ale dar konieczny. Nie wierz w to tylko dlatego, że nie możesz, to nie ma znaczenia.

Nie, Bóg rzeczywiście wykonał swoje dzieło w naszym imieniu, aby Jego światło mogło świecić z nas i świecić dla świata. Zatem przyglądamy się, w zeszłym tygodniu

przeoglądaliśmy rozdziały 56 i 57, pierwszą część dotyczącą prawych cudzoziemców, a następnie pierwsze stwierdzenie na temat nieprawych Judejczyków. Zatem dziś wieczorem będziemy kontynuować rozmowę o punktach 58 i 59, reszcie części B i części C. W przyszłym tygodniu omówimy to wszystko, od 63 do 66, ponieważ pod wieloma względami jest to powtarzanie tego, co mówiliśmy już o tym rozmawialiśmy.

Następnie, podczas naszego ostatniego wieczoru, wrócimy i porozmawiamy o rozdziałach od 60 do 62, czyli o kulminacyjnym punkcie procesu. OK, więc dziś wieczorem, rozdziały 58 i 59. Wołajcie głośno, nie powstrzymujcie się, podnieście swój głos jak trąba, oznajmiajcie mojemu ludowi jego przestępstwa, domowi Jakuba jego grzechy, a mimo to szukają mnie codziennie, cieszą się znając moje drogi, jak gdyby byli narodem, który postępował sprawiedliwie i nie porzucił sądu swego Boga, proszą mnie o sprawiedliwe sądy, cieszą się z zbliżania się do Boga.

A teraz w czym tkwi problem? Hipokryzja, mówi Mel, stan ich serca. Co więc robią na zewnątrz? W porządku, rozmawiają, ale nie idą na łatwiznę. Formy religii szukają mnie codziennie, rozkoszują się poznaniem moich dróg, proszą mnie o sprawiedliwy sąd, cieszą się możliwością zbliżenia się do Boga.

No cóż, który pastor nie chciałby mieć kościoła pełnego takich ludzi? W porządku, w porządku. OK, tak naprawdę nie czczą Boga, tak naprawdę nie szukają Go dla siebie. Mm-hmm, myślę, że wszystko w porządku, ale widzę te słowa i niepokoją mnie.

Codziennie szukam Pana, rozkoszuję się poznaniem Jego dróg, jak gdyby byli narodem, który postępował sprawiedliwie i nie porzucił złego losu swego Boga. Rozmawialiśmy o tym wiele razy. Powiedz to jeszcze raz, słowo miszpat można przetłumaczyć jako porządek.

Och, zabrałem znacznik. Często tłumaczone jako sprawiedliwość, osąd lub osądy i wszystkie te słowa są poprawne, nie ma w nich nic złego, ale po prostu nie są wystarczająco duże. Boży porządek życia, Boży porządek istnienia, a to wymaga sprawiedliwości prawnej, ale obejmuje coś więcej.

Aby więc, jak sądzę, odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób porzucają Boże nieporozumienie? Musimy przejść do następnych wersetów. Dlaczego pościliśmy, a wy tego nie widzicie? Dlaczego sami siebie utrapiliśmy, a wy o tym nie wiecie? Dlaczego poszczą? Zgodnie z tymi dwoma zdaniem. Chcą zwrócić na siebie uwagę Boga, prawda? Chcemy, abyście zobaczyli, że pościliśmy. Chcemy, abyście zrozumieli, że sami siebie utrapiliśmy.

Robią, żeby dostać. Dokładnie. Wspomniałem w tle, że Biblia ma dość ambiwalentny stosunek do postu.

Jest to tylko jedno miejsce, w którym jest to nakazane, a jest nim dzień pojednania. Kiedy masz się udręczać, i co ciekawe, takiego słowa się używa, to nie jest, nie mają, nie ma hebrajskiego słowa, które oznacza szybko, to udręczaj się. Mają udręczać się w ramach pokuty za wszystkie niezamierzone grzechy, które popełnili w ciągu poprzedniego roku.

Jest to więc akt smutku. To akt pokuty. To akt żalu.

W Księdze Joela 1.13 nie jest to nakazane, ale jest to ponownie nawoływane jako wyraz narodowej pokuty. Spadła na nich plaga szarańczy i nalega się, aby odpokutowali i pościli, przepraszam, pokutowali i pościli. Nehemiasz pościł i modlił się, gdy usłyszał straszliwą wiadomość, że po stu latach mury Jerozolimy wciąż są w ruinie.

Zatem post ma zawsze być wyrazem pokuty. Ale myślę, że przez większość czasu post jest praktykowany, aby otrzymać coś od Boga. W człowieku opętanym, po zejściu z góry, góry przemienienia, uczniowie próbują wypędzić demona, ale nie mogą.

Jezus tak robi, a potem mówią: dlaczego nie mogliśmy go wyrzucić? Co ciekawe, występuje problem tekstowy. Król Jakub mówi, że ten rodzaj można uzyskać jedynie poprzez post i modlitwę. Najstarsze rękopisy mówią, że ten rodzaj wychodzi tylko przez modlitwę.

Myślę, że wiem, dlaczego post znalazł się w późniejszych rękopisach, ponieważ wyraźnie Jezus nie mówi o jednorazowym spotkaniu modlitewnym. Być może uczniowie nie modlili się, gdy po raz pierwszy próbowali wypędzić demona. Gwarantuję ci, że modlili się, gdy próbowali go wyrzucić po raz drugi.

Myślę, że to, co mówi Jezus, jest tego rodzaju efektem trwałego życia duchowego i duchowej siły. Myślę, że post pojawia się w późniejszych rękopisach, aby wyjaśnić tę kwestię, że jest to coś, co musi nastąpić z czasem. Myślę więc, że to właśnie dzieje się w tym fragmencie, ale jest on interesujący.

Zatem w kolejnych wersetach otrzymujemy klucz do ich postu. Moje pytanie brzmi: czy sądzicie, że naprawdę pościli, aby się kłócić, walczyć i uderzać niegodziwą pięścią? Co tu się dzieje? O czym on mówi? Konflikt wewnątrz Kościoła? Prawdopodobnie. Ale zauważcie, że on mówi: w dniu waszego postu szukacie własnej przyjemności i uciskacie wszystkich swoich pracowników.

Ponieważ byłem bardzo religijny, mogę robić ze swoimi pracownikami, co chcę. Och, myślę, że tak. Myślę, że rzeczywiście czują, że są blisko Boga.

A Izajasz mówi: nie, nie jesteś. Cóż, myślę, że jedną z możliwości jest to, że mamy tu do czynienia z semicką hiperbolą. Że w rzeczywistości jesteś niemiły dla swoich pracowników, a Izajasz mówi, że to jak walka z nimi na pięści.

Myślę, że znowu popada w skrajności, próbując przedstawić swoje zdanie. Pościcie, aby móc źle traktować swoich pracowników i czuć się z tym dobrze. W rzeczywistości pościcie po to, aby walczyć z ludźmi.

Myślę, że o to tutaj chodzi. Że wyraża prawdziwy wynik ich postu w bardzo ekstremalnych rodzajach języka. Zrezygnowałem z większej ilości czekolady niż ty.

Dokładnie. Dokładnie. Myślę, że właśnie o to chodzi i używa on mocnego języka, aby to wyjaśnić.

Myślę, że to sięga wstecz do wersetu 2. Jak gdyby byli narodem, który postępował sprawiedliwie i nie porzucił złego losu swego Boga. Cóż, Boży porządek jest taki, że całe nasze życie jest Jego odbiciem. Nie tylko nasze życie religijne, ale całe nasze życie.

I myślę, że właśnie o to chodzi w tych pierwszych dwóch wersach: o tak, oni szukają Boga. Chcą przeżyć wspaniałe przeżycie religijne. Co jest z tobą nie tak? Dlaczego nie możesz posprzątać domu lepiej? Bóg mówi, że nie widzisz związku, prawda? Wygląda na to, że przypomina to bogatego władcę, który odszedł i zostawił talenty poszczególnym pracownikom, a potem odszedł i nie wiemy, co robił.

Może trzeba było się wycofać, szybko i tak dalej. A on wraca i niektórzy ludzie pracowali, a niektórzy nie, a niektórzy wiedzieli, że nic nie robią. Niektórzy ludzie imprezowali.

Tak tak tak. Tak. Wiesz, że tutaj również pościmy i to w pewnym sensie wpływa na ciebie.

Czyniąc to, prawdziwy post pozwala Bożej miłości działać na rzecz innych i dlatego post jest naprawdę aktem Bożej miłości. Pozwala temu wyjść. Nie jesteś w to w ogóle zaangażowany.

Wasza natura zostaje stłumiona przez post i dlatego wasze czyny stają się naprawdę aktami miłości. Tak tak tak. Myślę, że jest w tym trochę prawdy.

Myślę, że kluczową kwestią jest to, że post jest wyrazem pokuty, a wy, ludzie, wyraźnie nie żałujecie za nic. Próbujesz tylko prosić Boga, żeby ci błogosławił. A ponieważ próbujesz manipulować Bogiem, manipulowanie ludźmi, którzy dla ciebie pracują, jest w porządku.

Czy mogłoby to wrócić do koncepcji ich pierworodztwa? Mhm. I lud Boży, i wiecie, oto jestem. Tak.

A co z resztą? Tak tak. Jestem dobrym Żydem i Bóg wybawił nas z niewoli dlatego, że jesteśmy Żydami, a nie z innego powodu. I mam zamiar praktykować moją żydowską religię, a Bóg mówi: przegapiłeś cały sedno, prawda? Dawid? Czy to coś w rodzaju wolności? Jasne.

Lub podobne? Jasne. A kiedy zaczął się faryzeizm? Cóż, nie wiemy tego na pewno. Wiecie, mamy te 400 lat pomiędzy Malachiaszem a Mateuszem, a co więcej, Mateusz żyje prawdopodobnie około 65 lub 70 roku naszej ery, ale pomiędzy Starym a Nowym Testamentem, pomiędzy Malachiaszem a przyjściem Chrystusa.

Wiemy już trochę o sytuacji politycznej, która była dość przerażająca. W ciągu ostatnich 100 czy 150 lat mieli królestwo, ale było to królestwo niesamowicie skorumpowane i kapłaństwo było równie skorumpowane. Zabójstwa, kupno i sprzedaż kapłaństwa, całość.

Mówi się, że w tym czasie, a prawdopodobnie w ciągu ostatnich 150 lat od 150 roku p.n.e. do czasów Chrystusa, istniało aż 80 różnych sekt judaizmu. Coś w rodzaju: ile partii politycznych jest we Francji? I to jest właściwie ta sama umowa. Co 10 osób ma swoją własną sektę.

Cóż, sekta dominująca, cóż, może nie powinienem tego mówić. Trzy dominujące sekty to saduceusze, którzy stanowili w zasadzie elitę. To oni prowadzili przedstawienie.

Arcykapłani należeli do saduceuszy i faryzeuszy, o czym powiem więcej za chwilę, oraz do zelotów. Zeloci byli grupą polityczną zdeterminowaną, aby unicestwić Rzymian i przywrócić dawne królestwo, w którym panował taki bałagan, że obie strony zaprosiły Rzymian, aby przybyli i pomogli im, co Rzymianie byli szczęśliwi. Ale wiesz, oto jesteśmy.

Nie rozumiesz, jak Rzymianie tu dotarli, prawda? Ale zamierzamy się ich pozbyć. Zatem te trzy są prawdopodobnie trzema największymi grupami. I co ciekawe, masz przynajmniej jednego z nich w uczniach, Szymona Zelotę.

Ale faryzeusze mówią i znowu jestem pewien, że Jezus był nad nimi, ponieważ byli tak blisko królestwa. Jezus ma bardzo niewiele do powiedzenia saduceuszom. To elita władzy, która wykorzystuje religię do własnych celów, nieważne.

Ale faryzeusze, Jezus jest nad nimi. I pamiętacie, że na początku Dziejów Apostolskich nawróciło się 3000 faryzeuszy. Więc to są ludzie, którzy mówią: rozumiemy, dlaczego poszliśmy do niewoli.

Dostaliśmy się do niewoli, bo złamaliśmy prawo. Cóż, nie będziemy już tego robić. Będziemy przestrzegać prawa Bożego.

Będziemy go przechowywać doskonale, nawet poprzez oddawanie dziesięciny z ziół w naszych szafkach. W pewnym sensie Jezus mówi: „Wszystko w porządku”. Ale wy po prostu wykorzystujecie to, żeby się nadymać.

Pamiętacie historię Jezusa o faryzeuszu i celniku w świątyni? Dziękuję Bogu, że nie jestem jak ten celnik. Zatem tak, to samo dzieje się z faryzeuszami 400 lat później. Jakiego więc faktu pragnie Bóg? Werset piąty.

No cóż, a w wersecie szóstym on w zasadzie mówi, czego nie chce, w wersecie piątym. Chce, żeby to dotyczyło innych. Tak.

Tak. Mateusza 25. Tak.

Tak. Jeśli chcesz przestać jeść, w porządku. Daj jedzenie głodnym.

Co? Dlaczego miałbym to zrobić? Jeśli chcesz przestać coś robić, przestań bić swoich pracowników. Tak. Cały cel jest inny.

Post skupia się na mnie. I pamiętacie, że Jezus mówił o poście. A kiedy powiedział: „Wiesz, pościsz i nakładasz czarny kolor na policzki, żeby wyglądały na puste i naprawdę wyglądasz na głodnego”.

A ludzie mówią: „O mój Boże, czyż on nie jest sprawiedliwy?” Jezus mówi, jeśli masz zamiar pościć, idź do komory i nie mów nikomu, co robisz. Tu nie chodzi o ciebie. Ale jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że prawdziwy post w Biblii oznacza pokutę.

Zatem nie padało od trzech miesięcy. Cóż, nazwijmy post. Więc, Boże, nie będziemy jeść przez dwa dni.

Więc musisz zesać nam deszcz. Bóg mówi: dlaczego? No cóż, sami sobie szkodzimy. To miłe.

Dlaczego to robisz? Cóż, żeby skłonić cię do zesłania deszczu. Możliwe, że Bóg nie zsyła deszczu, ponieważ tak bardzo uciskamy biednych wokół nas. O nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, Boże, zadajemy sobie trud, abyś robił to, czego chcemy.

Bóg mówi, jeśli chcesz się umartwiać, udreńczaj się ze względu na innych. Nie po to, żeby coś ze mnie wyciągnąć. Więc.

Rozwiąż więzy niegodziwości, rozwiąż więzy jarzma, wypuść uciśnionych na wolność, połam wszelkie jarzmo, podziel się chlebem z głodnymi, a bezdomnych i biednych wprowadź do swojego domu. Gdy zobaczysz, że nagi go okrywa, nie kryj się przed własnym ciałem. Teraz masz wrażenie, że Jezus czytał Izajasza.

Kiedy widzieliśmy cię nago? Kiedy widzieliśmy cię w więzieniu? Kiedy widzieliśmy cię głodnego? Dlaczego więc właściwe traktowanie innych, zwłaszcza tych słabszych od nas, jest tak ważne dla Jehowy? I dlaczego to taka wielka sprawa? Powód, dla którego przyszedł po nas wszystkich? OK, uciskani są wyrazem naszego grzechu. Nie można rozdzielić tych dwóch rzeczy. Nie da się oddzielić miłości od Boga i miłości od innych.

Idą ramię w ramię. Jeśli nie zamierzasz kochać innych ludzi i troszczyć się o biednych i uciśnionych, to jak możesz naprawdę powiedzieć, że kochasz Boga? OK, zgadzam się z Tobą w 100%. Chciałbym to jednak pchnąć.

Dlaczego miłość do innych jest tak ważna dla Boga? Dlaczego jest to nierozłączne? Czy jesteśmy stworzeni na jego obraz? Relacje? Pardon? Pierwsze przykazanie? Cóż, myślę, że to się zgadza, ale Jezus powiedział, że to, co czynimy innym, czynimy także jemu. Tak, tak i chcę wiedzieć dlaczego. Dlaczego traktując kogoś życzliwie, robię coś dla Jezusa? Wydaje się, że ma on tendencję do utożsamiania się z najbiedniejszymi, więc to, co im robimy, robimy jemu.

W porządku, w porządku. On nas pierwszy umiłował. Nadal będę cię naciskać.

Dlaczego utożsamia się z najbiedniejszymi? Najbiedniejsi nie mają władzy. Nie mają nic do dania. Tak, tak, myślę, że to tyle.

Nie mogą ci zwrócić pieniędzy. To jest bezpłatne. To jest łaska, a Bóg jest pełen łaski.

Jeśli coś dla ciebie zrobię, możesz mi odpłacić i odwdzięczysz się, a Bóg pyta: jaka w tym zasługa? Ale kiedy robimy coś dla tych, którzy nie mogą nam się odpłacić, demonstrujemy łaskę Bożą, a Bogu zależy na łasce. Kiedy więc to zrobimy, zgodnie z werselem 8, co się stanie? Wymieńmy je. Co się stanie numer jeden? Światło.

Tak. Światło będzie z nas świecić. Gojenie : zdrowienie.

W porządku, co jeszcze? Prawość. Będziesz miał rację. Usłysz.

Usłysz. Cóż, właśnie to robimy. On dla nas robi to samo i powraca do tego ponownie w 10b 11 i 12.

On cię poprowadzi. On sprawi, że twoje kości będą mocne. Będziesz jak nawodniony ogród.

Ruiny zostaną odbudowane. Będą cię nazywać naprawiaczem wyłomów i odnowicielem ulic. Tak.

Dokładnie, dokładnie. Kiedy próbujesz manipulować Bogiem, aby dostosował się do twoich potrzeb, to się nie uda. Nie da się nim manipulować.

Ale kiedy odłożysz na bok swoje potrzeby i będziesz starał się zaspokoić potrzeby innych, Bóg mówi tutaj, kocie. Zatem wszystkie te rzeczy, za którymi tęsknią, za którymi wołają, a my zobaczymy w przyszłym tygodniu, zwłaszcza w latach 63-64, oni naprawdę, oni naprawdę są na Bogu. Boże, dlaczego nie jesteś? Wiesz, oto jesteśmy.

Wróciliśmy do tej ziemi, a prorocy złożyli wszystkie te obietnice. Gdzie jesteś? Co robisz? Dlaczego nam nie błogosławisz? A Bóg mówi: Nie rozumiesz tego, prawda? To właśnie wtedy, gdy będziecie żyć moim prawym życiem, otrzymacie w darze wszystkie te rzeczy, dla uzyskania których staraliście się zmanipulować Boga. Ale Boże... Szukaj najpierw królestwa.

Tak. Tak. Dołek.

zamierzam dać. Tak. I myślę, że Bóg uśmiecha się na to.

I myślę, że mówi: jeśli zrobisz to, czego od ciebie chcę, nawet z mniej niż najlepszych powodów, jestem za tobą. I myślę, że prawdopodobnie każdy z nas doświadczył tego w swoim życiu. Kiedy to zrobiliśmy, kiedy rzeczywiście byliśmy wierni, może nie z najlepszych powodów, ale mimo to naprawdę wychodziliśmy dla innych.

Bóg jest gotowy spotkać się z nami w połowie drogi. Nie mogę powiedzieć, że Bóg, ale przychodzi taki moment, kiedy robienie czegoś dla innych zamiast dla siebie staje się walką i to jest test. UH Huh.

UH Huh. UH Huh. UH Huh.

Gene mówi, że przychodzi taki moment, kiedy naprawdę musimy zadać sobie pytanie: czy robię to dla innych, czy dla siebie? I to jest test. I Bóg przynosi ten czas. Tak.

Tak. Myślę więc, że to wciąż niezwykle ważne pytanie. Czy naprawdę robię to na miłość Bożą? I tu wracamy do czegoś, co, mam nadzieję, może wydawać się wam choć trochę znajome.

Księga Rodzaju, rozdział drugi i rozdział trzeciej Księgi Rodzaju. Potrzebuję mądrości. Potrzebuję piękna.

Potrzebuję przyjemności. Mój przyjacielu, mówi wąż, Bóg nie chce mi ich dać i pod wieloma względami wielkim kryzysem życia jest oddanie moich potrzeb w ręce Boga. I powiem, że najlepsze rzeczy, które dostaję w życiu, są śmiertelne, a najmniejsze rzeczy, które dostaję od Jahwe, to niekończące się błogosławieństwa.

To tutaj trzeba stoczyć bitwę o każdego z nas. Panie Jezu, oddaję w Twoje ręce moje potrzeby i pozwalam Ci je spełniać na swój sposób. Teraz znowu przez większość czasu będzie korzystał z naszych umiejętności.

Będzie korzystał z naszych darów. Ale wszystko się zmienia, gdy mówimy: Panie Jezu, zrobimy to po swojemu. I nie będę cię wyprzedził.

Zrobię to i znowu, być może jest to dla ciebie choć trochę znajome, poczekam na twoją drogę. I o tym właśnie jest 12 rozdział Księgi Rodzaju. W kawałku ziemi, zwłaszcza pod paznokciami, nie ma nic duchowego.

W dziecku nie ma nic duchowego, zwłaszcza z pełną pieluchą o drugiej w nocy. A reputacja, powinniśmy z tego zrezygnować, prawda? Ale Bóg przychodzi do Abrahama i mówi: Abrahamie, wiem, czego chcesz. Pozwolisz, że dam ci te rzeczy? I wszystkie anioły wstrzymały oddech.

Cały czas i wieczność zawisły w tym momencie w jednym punkcie. Czy powie tak? Czy pozwoli Bogu zaspokoić jego potrzeby? A może powie: nie, nie, potrafię zaspokoić swoje potrzeby lepiej niż ty. Boję się ciebie.

Nie ufam ci. Nie jesteś dla mnie. Mój przyjaciel, wąż mi to wszystko powiedział.

A Abraham powiedział: OK. I wszystkie anioły poszły, on to zrobił. On to zrobił.

Jest nadzieja. Jest nadzieja. A więc długa, długa odpowiedź, ale niezwykle ważna dla całego przesłania biblijnego.

Kto zaspokaja moje potrzeby? Tak? Nadal jestem trochę zmartwiony. Czym jest prawdziwa sprawiedliwość? Hiob był człowiekiem prawym. Wszystko zostało mu odebrane.

Nie rozumiał dlaczego. Nie spodziewał się, że uda mu się cokolwiek odzyskać. A mimo to powiedział: „Nawet jeśli Bóg mnie zabije, zaufam mu”.

Nie spodziewałam się, że Bóg zrobi coś innego niż mnie zabije. Wszystko inne już mi zrobił. A mimo to ufał Bogu.

Pozostał człowiekiem prawym. Nie jestem pewien, czy będę posłuszny Bogu, aby Bóg się mną opiekował. Nie jestem pewien, czy to naprawdę prawy sposób życia.

O nie. Nie. A jeśli to sugeruję, to nie chcę.

Chcę powiedzieć: Boże, Ty określasz moje potrzeby i spełniasz je na swój sposób. A jeśli uznasz, że nie potrzebuję niczego i że umrę, to będzie lepsze niż powiedzenie: nie, sam się tym zajmę. Dziękuję.

Dziękuję. Tak tak tak. Nie chcę powiedzieć: tak, jesteśmy posłuszni Bogu, aby On zaspokajał nasze potrzeby.

Nie, mówię, że oddajemy nasze potrzeby w ręce Boga, pozwalamy Mu decydować, jakie są nasze prawdziwe potrzeby i zaspokajać je na swój sposób. Tak. Dziękuję.

Dziękuję. A więc to wszystko wynika z twojego pytania, Dale. Tak, myślę, że jeśli rzeczywiście ostatecznie postrzegam biednych jako środek do osiągnięcia mojego błogosławieństwa, to nie widzę ich tak, jak widzi ich Bóg.

Bóg widzi w ludziach cele, a nie środki. I ty i ja też musimy ich postrzegać w ten sposób. Ale Bóg jest, jak to mówiłem na różne sposoby, Bogiem bardzo mało dumy.

Często zabiera nas na najbardziej wątpliwe podstawy. Nie planuje nas tam zostawić. Ale wiesz, myślę, że klasycznym tego przykładem jest Jacob.

O jeny. Ten facet to oszust. Podwójny oszust.

Kładzie głowę na skale pośrodku pustyni, pojawia się Bóg i mówi: Jakubie, chcę ci błogosławić. Dobrze, że nie byłem wtedy Bogiem. Jacob nie obudziłby się następnego ranka.

Ale Bóg mówi, Jakubie, jestem gotów cię przyjąć na każdej podstawie. Zacznijmy od tego, że ci, którzy chodzą do kościoła w Nicholasville, mogą usłyszeć o tym więcej za kilka tygodni. Dobra.

Tak, tak tak. Teraz spójrz na wersety 13 i 14. Mówi: przestań pościć i zacznij robić co? Przestrzeganie szabatu.

Poczekaj minutę. Dlaczego częściej mieliby pościć, niż przestrzegać sabatu? Dobra. Myślę, że to właściwa odpowiedź.

Uważa, że w szabat zarabiali pieniądze. Tak. Przestrzeganie sabatu było prawdziwym pozbawieniem wolności.

Jeśli przestaniesz pracować w szabat, jedna siódma twoich dochodów pójdzie w błoto. To bardzo interesujące. U proroków można spotkać ich atakujących ofiary, rytualne oddawanie czci i żądających przestrzegania sabatu.

Ponieważ przestrzeganie sabatu jest naprawdę kosztowne. I myślę, że to bardzo interesujące, że te dwie osoby, które można by uznać za dość podobne, w rzeczywistości są traktowane zupełnie odwrotnie. W porządku.

Naciskajmy dalej. Rozdział 59, wersety od 1 do 15a, jedne z najczarniejszych fragmentów w całej Biblii. Ręka Pana nie jest skrócona, aby nie mogła zbawić, ani jego ucho nie jest stępione, aby nie mogło słyszeć.

Ale wasze winy spowodowały rozłam między wami a waszym Bogiem. Wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze, tak że nie słyszy. Twoje ręce są splamione krwią.

Twoje palce z nieprawością. Twoje usta wypowiadały kłamstwa. Twój język mamrocze niegodziwość.

Nikt nie myli się sprawiedliwie. Nikt nie podchodzi do prawa uczciwie. Opierają się na pustych prośbach.

Mówią kłamstwa. Poczuli zgorszenie i rodzą nieprawość. Wow.

Ale jesteśmy ludem Bożym. Nie ma więc znaczenia, jak żyjemy. Jesteśmy wybranymi.

Wykluwają się z jaj żmii. Tkają pajęczą sieć. Kto zjada ich jajka, umiera.

Z jednego zmiażdżonego wykluwa się żmija. Ich sieci nie będą służyć za ubranie. Mężczyźni nie będą się zakrywać tym, co robią.

Ich dzieła są uczynkami niegodziwości. A czyny przemocy są w ich rękach. Wow.

To brzydka lista. Tak. Tak.

Powtórzę: niektórzy z Was wiedzą, co sędzę o telewizji. Ile miliardów wydano na produkcję telewizyjną? A co jest produkowane? Wykluwają się z jaj żmii. Tkają pajęczą sieć.

Kto zjada ich jajka, umiera. Z jednego zmiażdżonego wykluwa się żmija. Ich sieci nie będą służyć za ubranie.

Mężczyźni nie będą się zakrywać tym, co robią. Ich dzieła są uczynkami niegodziwości. A czyny przemocy są w ich rękach.

Wow. Co jest produkowane? Z tym ogromnym, ogromnym wydatkiem czasu, energii i pieniędzy? Zostawię to. Ich stopy biegną do zła.

Są chętni do przelewania niewinnej krwi. Ich myśli są myślami o niegodziwości. Na ich drogach panuje spustoszenie i zagłada.

Drogi szalom nie znają. Na ich drogach nie ma żadnego błędu, sprawiedliwości. Stworzyli krzywe drogi.

Nikt, kto po nich stąpa, nie zna szalom. Dlatego miszpat, sprawiedliwość, jest daleko od nas. Sprawiedliwość nas nie dosięga.

Mamy nadzieję na światło, a oto ciemność. Dla jasności, lecz chodzimy w mroku. Łapiemy się za ścianę jak ślepi.

Po omacku jak ci, którzy nie mają oczu. Potykamy się w południe jak o zmierzchu. Wśród tych, którzy są w pełni sił, jesteśmy jak martwi.

Wszyscy warczymy jak niedźwiedzie. Jęczymy i jęczymy jak gołębie. Mamy nadzieję na miszpat, sprawiedliwość, ale jej nie ma.

O zbawienie, ale to daleko od nas. Bo mnożą się przed Tobą nasze występki. Nasze grzechy świadczą przeciwko nam.

Nasze występki są z nami. Znamy nasze niegodziwości. Przystępstwo i zaparcie się Pana.

Odwrócenie się od podążania za naszym Bogiem. Mówiąc o ucisku i buncie. Wymyślanie i wypowiedanie z serca kłamliwych słów.

Sprawiedliwość zostaje odwrócona. Sprawiedliwość stoi z daleka. Prawda potknęła się na placach publicznych.

Prawość nie może wejść. Brakuje prawdy. Kto odwraca się od zła, staje się ofiarą.

Oj. Niezdolność do czynienia sprawiedliwości. Oto do czego jesteśmy powołani.

Oto, czym powinniśmy być. Oto, czego potrzebuje świat. I nie robimy tego.

Myślę, że Bóg zrobił to celowo. W samym środku wersetu. Werset 15.

Zmieniasz biegi. Pan to widział. I to mu się nie podobało.

Że nie było sprawiedliwości. Zobaczył, że nie ma człowieka. Zastanawiałem się, czy nie ma nikogo, kto mógłby się wstawić.

Wtedy jego własne ramię przyniosło mu zbawienie. I podtrzymała go jego sprawiedliwość. Przyoblekł się w sprawiedliwość jak napierśnik.

Hełm zbawienia na głowie. Paweł czytał Izajasza, prawda? Za ubranie włożył szaty zemsty. Otulił się gorliwością jak płaszczem.

Według ich uczynków tak i On odpłaci. Gniew na swoich przeciwników. Odpłata swoim wrogom.

Wybrzeżom odda zapłatę. I będą się bać imienia Pańskiego z zachodu. Jego chwała od wschodu słońca.

Przyjdzie jak rwący strumień, który niesie wiatr Pański. Odkupiciel przyjdzie na Syjon. Co czynią ci w Jakubie? Pokutujcie za ich bunt.

Ich wykroczenie. Dlatego nie możemy być sprawiedliwi. Nie ma w nas światła.

Nie ma w nas uzdrowienia. Nie ma w nas sprawiedliwości. Nie ma w nas sprawiedliwości.

Bóg nie słyszy naszego płaczu. Co należy zrobić? I jaka jest tutaj odpowiedź? Odkupiciel. Mesjasz.

Wojownik. Sprawiedliwość jako jego napierśnik. Hełm zbawienia na głowie.

Szaty zemsty za ubranie. Innymi słowy, wymagana jest prawość. Ktoś przeczytał rozdział 56, werset 1, ładnie i głośno.

Czyńcie sprawiedliwość. Zachowaj sprawiedliwość. Żadnych „jeśli”, żadnych „i”, żadnych „ale”.

Dlaczego? Ponieważ przyjdę. I zamierzam okazać swoją prawość. Wymagana jest prawość.

Aby świat się dowiedział. My, mówiąc jako Judejczycy, nie możemy stworzyć sprawiedliwości. Nadchodzi wojownik.

A teraz, z kim on walczy? Wrócili z niewoli. Wrócili z Babilonu. Z kim on walczy? Jaki jest wróg tych ludzi? Ich grzechy.

Tak. Wojownik przychodzi, aby pokonać ich grzechy i umożliwić im bycie prawymi. Muszą odpokutować za swoje własne próby bycia sprawiedliwymi w sobie i pozwolić Mu, aby to czynił w nich.

I to nie przypadek, że rozpoczyna się rozdział 60: Wstań, świeć, bo przyszło twoje światło i weszła nad tobą chwała Pana. Nie ma nikogo, kto mógłby to za nich zrobić. Nikt nie może tego zrobić sam.

Ale przychodzi, żeby to zrobić. A teraz ostatnia rzecz i pozwolę ci odejść. Spójrz na werset 16.

Co przynosi zbawienie? Jego własne ramię. W porządku? Wróćmy teraz do rozdziału 53. Werset 1. Tak, a ty mnie wyprzedziłeś.

Kto uwierzył w to, co od nas usłyszał? Komu zostało objawione ramię Pana? Tak. Tam, w 53, jest to drobnostka. Wydaje się bezradny.

Teraz, tutaj w 59, jest to 27-calowy biceps. Teraz przyszedł wojownik. Tam, w roku 53, Bóg w swojej słabości bierze w siebie grzech świata i oddaje miłość.

Teraz, gdy przychodzi, aby zaatakować w nas grzech, przychodzi jako wojownik, abyśmy mogli stać się tym, czego On oczekuje. W tym miejscu, niestety, w dużej części Ameryki Północnej teologia ewangeliczna zeszła ze ścieżki. A to oznacza, że nie, nie możemy być sprawiedliwi i nigdy nie oczekuje się od nas, że będziemy sprawiedliwi, ponieważ Bóg patrzy na nas przez okulary w kolorze Jezusa i myśli, że jesteśmy sprawiedliwi, nawet jeśli tak nie jest.

I chcę powiedzieć, że to nie jest biblijne. Czy Bóg uznaje nas za niewinnych na podstawie ofiary Jezusa? Tak, robi to. Błogosław jego święte imię.

I czy oczekuje od nas, że będziemy trwać w grzechu, aby obfitowała łaska? Zabawnie jest widzieć, na różne sposoby tłumacze próbują przekazać punkt widzenia Pawła, jeśli znajdują się w 6. rozdziale Listu do Rzymian. Nie daj Boże. Oby nigdy tak nie było. Niech tak nie będzie.

Myślę, że naprawdę współczesna wersja powiedziałaaby: „Nie ma mowy, stary”. Oczywiście nie. Tak, ogłasza nas niewinnymi na podstawie grzechu krzyża.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 28, rozdziały Izajasza 58 i 59.